

## Recenzja

### Pracy doktorskiej mgr Iryny Drozd

### Opieka nad osobą chorą psychicznie w biografii opiekuna rodzinnego w Polsce i na Ukrainie

Napisanej pod kierunkiem dr hab. Beaty Szluz prof. UR

Przedstawiona mi do recenzji praca dotyczy kwestii bardzo aktualnej i bardzo ważnej a wciąż niewystarczająco poznanej i spychanej na margines dyskusji prowadzonych w sferze publicznej. Bardzo dobrze, że mgr Iryna Drozd uczyniła opiekę rodzinną nad chorym przedmiotem swojej pracy. Co ważne zainteresowała się szczególnym typem chorób, zaburzeniami zdrowia psychicznego, cechującymi się inną zupełnie specyfiką niż te o podłożu somatycznym. Ich istotą jest brak wystarczającej zdolności do posługiwania się obowiązującym w danej społeczności kodem kulturowym, inne jego odczytywanie, trudności w relacjach z innymi i funkcjonowaniu w środowisku społecznym. Opieka nad osobami cierpiącymi na zaburzenia psychiczne z tego względu często podwójnie jest trudna. Nie tylko wymaga odpowiednich zabiegów pielęgnacyjnych i opiekuńczych, ale też umiejętności odczytywania intencji chorego i skutecznego komunikowania się z nim. Innymi słowy chorzy nie potrafią funkcjonować w świecie społecznym, który jest znany i oczywisty dla ich rodziny.

Praca ma typowy układ, składa się z VIII rozdziałów, podzielonych na te poświęcone kwestiom teoretycznym, metodologicznym oraz prezentującym wyniki badań własnych. Prócz tego zawiera

spis symboli transkrypcji, tabel, wykresów, bibliografii i aneks. Liczy łącznie 364 strony. Strukturę tę należy uznać za poprawną i nie mam do niej zastrzeżeń.

Zazwyczaj pierwsza część pracy doktorskiej w oparciu o krytyczną analizę literatury przedmiotu przedstawia uzasadnienie uznania kwestii będącej przedmiotem pracy za problem istotny socjologicznie. Zawiera wyjaśnienie podstawowych pojęć, oraz, to co najważniejsze, prezentację teoretycznych podstaw badań własnych. W pracy mgr Iryny Drozd mamy do czynienia z podobnym porządkiem, choć nie do końca. Pierwsze 4 rozdziały wyjaśniają podstawowe pojęcia, którymi Doktorantka posługuje się w pracy. Zapoznajemy się zatem ze specyfiką choroby przewlekłej i jej ujęciem w świetle teorii socjologicznych, problematyką chorób psychicznych z uwzględnieniem ich społecznego postrzegania, definiowaniem terminu opieka, opieka rodzinna i opiekun rodzinny a także charakterystyką wsparcia społecznego. Poznajemy teorie wpływu choroby psychicznej na rodzinę, klasyfikację chorób i zaburzeń psychicznych oraz genezę psychiatrii i opieki nad chorym psychicznie w Polsce i na Ukrainie. Wszystkie te zagadnienia wiążą się z tematem pracy i można byłoby uznać, że ich obecność jest uzasadniona. Niestety cały wywód obecny w tych pierwszych 4 rozdziałach nie pozwala zorientować się co właściwie jest przedmiotem pracy, której tytuł mówi o opiece w biografii opiekuna rodzinnego. Termin opiekun rodzinny jest wprawdzie wyjaśniony, ale nie bardzo wiadomo, dlaczego przedmiotem pracy jest jego biografia. Kluczowym pojęciem wydaje się być dla Doktorantki pojęcie opieki. Definiuje je korzystając głównie z propozycji pedagogicznych i trudno mieć do tego faktu zastrzeżenia, jako że socjologia w mniejszym stopniu zajmuje się opieką jako taką. Moje wątpliwości wzbudza tak duże skupienie się na samej definicji, na samym pojęciu „opieka”. To powoduje, że staje się ona wyabstrahowana z jakiegokolwiek kontekstu. Wprawdzie autorka rozróżnia różne jej rodzaje, ale można zadać sobie pytanie, czy rzeczywiście ich omówienie jest konieczne. Każdy badacz ma prawo do swoich wyborów, dziwi mnie jednak, że Doktorantka nie wyszła od podkreślenia, że zajmuje ją określony typ opieki, opieka rodzinna, ta zaś jest ściśle powiązana jest z charakterem więzi rodzinnej. Jednym z jej elementów jest zobowiązanie wzajemne do udzielania sobie wsparcia i świadczenia opieki, jeśli zajdzie taka potrzeba. Sądzę, że wyjście z pojęcia opieki, bez uwzględnienia jej rodzaju, utrudniło Doktorantce rozważania. Gdyby za punkt wyjścia przyjęła więź rodzinną i jej specyfikę byłoby jej łatwiej wyjaśnić istotę i powody działania opiekuna

rodzinnego nawet w krańcowo trudnych warunkach. No i nie musiałaby szukać przyczyn tej sytuacji w socjobiologii.

Doktorantka całą pierwszą część pracy poświęca na omówienie pojęć takich jak opieka, opiekun rodzinny, wsparcie społeczne, stygmatyzujący charakter choroby psychicznej a przecież żadne z tych pojęć nie jest kluczowym dla jej badań i nie wyznacza kierunków analizy. W samym tytule pojawia się pojęcie biografii opiekuna rodzinnego i miejsce, jakie w niej zajmuje opieka nad chorym psychicznie. Wprawdzie w dalszej części pracy trochę miejsca biografii jest poświęcone, ale nie na tyle, by uzasadnić wybór tego właśnie pojęcia jako wyznaczającego kierunki poszukiwań. Poza tym tytuł mówi o opiekunach w Polsce i Ukrainie co sugeruje porównanie ich sytuacji. Rzeczywiście badania były prowadzone wśród polskich i ukraińskich opiekunach, zupełnie jednak nie wiadomo, dlaczego. Nie znajdujemy takiego wyjaśnienia w rozdziałach teoretycznych, nie ma go też w przyjętych założeniach metodologicznych i charakterystyce projektu badawczego. Nie wiadomo zatem co spowodowało podjęcie takiej decyzji, jaki cel przyświecał umieszczeniu badań w dwóch różnych krajach.

Słabą stroną prowadzonych rozważań teoretycznych jest to, że mają one charakter sprawozdawczy. Raportują istniejący dorobek literatury przedmiotu. To nie jest tak naprawdę krytyczna analiza literatury, Doktorantka nie ma nic do powiedzenia od siebie, nie wprowadza nowej jakości, nie wykorzystuje literatury, by przedstawić problem w autorskim świetle. Nie da się odczytać intencji autorki, jej sposobu myślenia i własnego ujęcia problemu.

Część teoretyczna słabo też wiąże się z częścią badawczą. Doktorantka w rozdziale metodologicznym wprowadza pojęcia świata społecznego i trajektorii, jako te, które wyznaczają kierunki analizy zebranego materiału badawczego. I ten wybór też jest niejasny. Dlaczego decyduje się na dwa różne pojęcia i wiążące się nimi różne koncepcje teoretyczne? Jak zamierza je połączyć ze sobą? Problem w tym, że tak naprawdę ani jedno, ani drugie nie stanowi ram odniesienia w interpretacji wywiadów. Doktorantka wprawdzie przedstawia rozumienie tych pojęć proponowane przez ich autorów, ale nic z tego nie wynika. Píše o wejściu do świata opiekunów rodzinnych, ale nie charakteryzuje tego świata. Jeśli przyjmuje, że jest to jeden ze światów społecznych istniejących niezależnie, do którego jednostka wchodzi, to czym się on różni

od innych światów? Na str. 207 pisze na przykład „Prowadzenie tej organizacji pozwoliło mu „poszerzyć spojrzenie” na świat społeczny opiekuna...”. Natomiast na str 187 „U tej badanej stwierdzono kolejny schemat wchodzenia w świat społeczny opiekunów rodzinnych”. Jak zatem mgr Iryna Drozd rozumie świat społeczny opiekuna rodzinnego? I jak się ma do uczestnictwa w tym świecie koncepcja trajektorii? Jaką jej koncepcję Doktorantka ostatecznie przyjmuje? Koncepcję Fritza Schützego czy Anselma Straussa? One nie są takie same. Różni je chociażby rola podmiotu podlegającego trajektorii. W koncepcji Schützego niewiele może zrobić, by odwrócić kierunek trajektorii, koncepcja Straussa sporo miejsca poświęca aktywnej roli podmiotu. Poza tym tytuł pracy mówi o biografii i w pracy Doktorantka posługuje się pojęciem trajektorii biograficznej i jest to kolejne pojęcie, które wydaje się kluczowym w tej pracy. Nie wyjaśnia ona jednak co rozumie przez trajektorię biograficzną i w jaki sposób choroba bliskiej osoby, i konieczność sprawowania opieki nad nią wpływa na tę trajektorię. Według Doktorantki jednostka może funkcjonować w kilku trajektoriach jednocześnie. W odniesieniu do badanych mówi o trajektorii przemocy domowej, trajektorii alkoholowej, trajektorii choroby przewlekłej. Jak one się mają wzajemnie do siebie? I jak te inne trajektorie wpływają na trajektorię biograficzną opiekuna rodzinnego?

O pewnej niespójności między przyjętymi ramami teoretycznymi a założeniami projektu badawczego przekonują też pytania, jakie postawiła sobie mgr Iryna Drozd przystępując do badań. Problem główny wyznaczający kierunek poszukiwań badawczych brzmi następująco: Jaki jest subiektywny obraz społecznej rzeczywistości opiekunów rodzinnych osób chorych psychicznie? Subiektywny obraz rzeczywistości nie jest tożsamy ze światem społecznym ani tym bardziej z koncepcją trajektorii, które to pojęcia są używane do opisu rzeczywistości, w jakiej żyją badani. Pytania badawcze rzeczywiście wyznaczają kierunki analizy uzyskanych wypowiedzi. Można jednak zadać sobie pytanie, czy uzyskane na nie odpowiedzi pozwalają odpowiedzieć na problem główny. Tym niemniej nie można mgr Irynie Drozd postawić zarzutu niewłaściwego sformułowania pytań badawczych. Są one sformułowane poprawnie.

Mam zastrzeżenia także do samej analizy. Nie jest ona niczemu tak naprawdę podporządkowana. Cały rozdział ją zawierający nosi tytuł „Świat społeczny opiekunów rodzinnych osób z chorobą psychiczną”. Można zatem oczekiwać rozważań mających na celu charakterystykę tego świata.

Niestety niczego takiego nie ma. Analizie brak spójności i całościowego ujęcia wynikającego z przyjętych założeń badawczych i wiodącego pojęcia. Nie wiadomo, czy mamy do czynienia z analizą odtwarzającą przebieg trajektorii biograficznej, czy też charakteryzującą specyfikę świata społecznego opiekunów rodzinnych osób psychicznie chorych. Czy podstawową ramą teoretyczną jest koncepcja Schütza światów społecznych czy koncepcja trajektorii Schützego? Nie wiadomo. Raz bowiem mowa jest o trajektorii cierpienia, innym razem o trajektorii biograficznej (choć znacznie rzadziej) a innym razem o świecie społecznym. W podrozdziale „Funkcjonowanie opiekunów rodzinnych” mamy do czynienia z próbą przedstawienia przykładów uwikłania badanych w trajektorię (nie wyjaśniono jaką) i sposoby radzenia sobie z tą sytuacją. Niestety doktorantka nie stara się wyłowić z wypowiedzi powtarzających się schematów, wyłaniających się wzorów czy mechanizmów. Nie interpretuje zebranego materiału, nie analizuje go w pogłębiony sposób. Analiza sprowadza się do przytaczania wypowiedzi i ich podsumowywania. Doktorantka nie wyciąga z nich wniosków, nie stara się odtworzyć wymienianych przez siebie trajektorii ani tym bardziej świata opiekunów rodzinnych. Wprawdzie na stronach 214-215 proponuje zbudowane w oparciu o swoje badania kategorie opiekunów rodzinnych, ale one jakoś nie pokazują się w samej analizie. W swych analitycznych rozważaniach nie łączy wątków, omawia poszczególne zagadnienia osobno, nie nawiązując do tego czego dowiedziała się już wcześniej. Píše o biograficznych schematach działania, intencjonalnych nie pisze jednak na podstawie jakich wskaźników wyróżniała te schematy. Na podstawie czego zatem stwierdza (s. 180), że w przypadku 9 rozmówców „nie dostrzeżono biograficznych planów działania”. Postępuje się różnymi pojęciami, jak właśnie biograficzne plany działania nie wyjaśniając ich znaczenia a kontekst ich użycia wskazuje na brak jednoznaczności w ich rozumieniu. Podobnie jest z terminem „znaczący inni”. Na stronie 200 czytamy „... do znaczących innych czyli współuczestników interakcji...” A na stronie 226 „Znaczący inni tj. przełożeni...”. Jak Doktorantka rozumie ten termin? Kim są według niej znaczący inni? Jednym z poruszanych wątków jest spełnianie społecznych oczekiwań. Doktorantka nie stara się na przykład dociec na ile te intencjonalne plany działania były realizacją społecznych oczekiwań. Na przykład zrobię maturę i dzięki temu zdobędę szacunek innych. Doktorantka postępuje się także takim terminem, jak wzorce instytucjonalne. „Do wzorców instytucjonalnych wziętych pod uwagę w analizie narracji zaliczono rodzinę,

wykształcenie i pracę zawodową.” (str. 305). Nie jest dla mnie jasne, co Doktorantka rozumie przez te wzorce. Czy sama rodzina jako taka jest takim wzorcem? Ale co się w takim przypadku na ten wzorec składa?

Nie wykorzystanym, moim zdaniem, potencjałem badań jest obecność dwóch kulturowo różnych narracji, polskiej i ukraińskiej. Wprawdzie Doktorantka zwraca uwagę na różne wzory socjalizacyjne, inne rozwiązania systemowe, ale nie prowadzi swoich poszukiwań w stronę poznania ewentualnych różnic, lub przeciwnie, podobieństw w przebiegu trajektorii biograficznej czy też funkcjonowania światów społecznych opiekunów osób chorych psychicznie. Tak na marginesie mam pewne wątpliwości czy termin „choroba psychiczna” jest właściwy. Klasyfikacje zaburzeń zdrowia psychicznego odchodzą od tego typu terminologii jako stygmatyzujące.

Chociaż zdarzają się błędy wynikające z nie dość dokładnej korekty, praca napisana jest ładnym językiem i dobrze się ją czyta. Jedynie zastrzeżenie jakie mam to takie, że przy omawianiu wypowiedzi badanych autorka przechodzi do kolejnego rozmówcy nie zaznaczając tego przejścia, w związku z czym czytelnik czuje się nieco zdezorientowany, gubiąc w odczytywaniu o jaką sytuację, przypadek chodzi.

Pomimo krytycznych uwag zawartych powyżej uważam, że należy docenić ogromną pracę, jaką wykonała Doktorantka decydując się na przeprowadzenia badań w Polsce i Ukrainie. Zebrała obszerny materiał wymagający opracowania i poddania analizie. Bogactwo tego materiału może pozwolić na jego ponowną analizę, tym razem z innej perspektywy. Wydaje mi się, że obiecującym kierunkiem takiej analizy mogłyby być emocje towarzyszące badanym i obecne w ich wypowiedziach.

Przygotowanie badań wymagało od Doktorantki zapoznania się zarówno z literaturą polską, jak i ukraińską. Co oznacza podwójny wysiłek w stosunku do osób piszących swą dysertację tylko w odniesieniu do warunków polskich. Rzeczywiście umieszczona na końcu pracy bibliografia jest imponującą pod względem liczebności uwzględnionych w niej pozycji. Należy zauważyć, że ten zbiór jest kilku języczny.

Praca nie należy, moim zdaniem, do prac wyróżniających się, prac bardzo dobrych. Niemniej jednak należy dostrzec ogrom pracy, jaką musiała wykonać Doktorantka. Zebrany materiał, jak na

badania jakościowe, jest całkiem spory. Jego analiza wymagała z pewnością dużo czasu i uważności.

Pomimo zatem wielu uwag krytycznych przedstawionych wyżej uważam, że praca mgr Iryny Drozd zatytułowana „Opieka nad osobą chorą psychicznie w biografii opiekuna rodzinnego w Polsce i na Ukrainie” spełnia w stopniu bardzo podstawowym wymogi stawiane pracom doktorskim. Z tego względu wnioskuję o dopuszczenie jej do dalszych etapów procedury, aby Doktorantka mogła przedstawić swoje argumenty i wyjaśnić moje wątpliwości. Z ciekawością je usłyszę i wtedy podejmę ostateczną decyzję co do nadania lub nienadania mgr Irynie Drozd stopnia doktora w dziedzinie nauki socjologiczne.

